DODATEK DO № 15.

Dnia 31 maja 1839.

Umieszczamy poniżéj artykuł nadesłany z za granic Francyi, i żałujemy że okoliczności niepozwalają nam objawić autora. Jego imie jako znanego patryoty i cierpiącego prześladowanie dla świadectwa prawdzie, dodałoby wiele powagi słowom, które same przez się zasługują na uwielbienie, lecz nieszczęściem, nie odwszystkich współtułaczy naszych mogą być należycie przyjęte.

« Bez Wiary niemożna podobać się Bogu. »

Cesarz Mikołaj, któremu zapewnie potomność zasłużone doda nazwisko, za pierwszą swoją po upadku powstania narodowego w Warszawie bytnością, na danem posłuchaniu władzom miejscowym, w rozmaitych badaniach o duchu i skłonnościach nieszczęśliwych Polaków, miał wreszcie oświadczyć *pour les dépoloniser, il faut les décatholiser*. Jakoż w rzeczy samej wszystkie usiłowania moskiewskiego rządu otwartemi i ukrytemi ścieszkami do tego zmierzają celu. Lecz żeby w emigracyi, która się chlubnem piętnem prześladowania wszystkich rozproszonych Polaków odznacza, znalazł się takowy, coby śmiał zaprzeczać, iż katolicyzm nie jest wpojonym w narodowość Polską, i nadto twierdzić że tenże katolicyzm zgubił Polskę, nie można się było nigdy spodziewać; insza bowiem jest bluźnić przeciw prawdzie i być bezbożnym, a insza uczuciom narodowym od tysiąca blisko lat ciągle po całéj Europie tak głośno i chwalebnie odznaczającym się bezwstydnie zaprzeczać, i nie postrzegać wyraźnie, że wpływ herezyi i schizmy przy końcu XVI wieku potęgę prawowiernéj Polski osłabiać zaczął, któréj teraz upadek tak gorzko opłakujemy. Nie potrzeba daleko szukać, ani historycznych foliałów przerzucać na potwierdzenie téj prawdy; dosyć jest przeczytać kazania sejmowe w owéj epoce Piotra Skargi wobec Króla i sejmujących stanów miane, jako też jego wezwanie do pokuty obywatelów Korony i Litwy i inne Przygodne, a przepowiedziane w nich Boskie na nasz naród kary, które boleśnie teraz ponosiemy.

Że się może znaleść kto iż tak oczywistem i poważnem świadectwem pogardzić odważy się, nie będzie nic dziwnego, gdy

wspomniemy sobie, że izraelscy uczeni i faryzeusze z osoby i nauki Zbawiciela świata szydzili. Miałżeby jednak taki być sekretnym w emigracyi moskiewskim agentem? marzenie jego o sławiańszczyznie (do której całkowitego odzierżenia Carowie nieprzestając na przywłaszczeniu sobie po pierwszym podziale Polski tytule Wszech Rossyi, ciągle dążą)nie jakoby to wydawało. Cożkolwiek bądź, to niezawodną jest prawdą; że despota sam siebie koronujący i szalony w swoich pomysłach demokrata, jednego mają ojca : — djabła.

My zaś katolicy, bynajmniéj nie błądziemy, gdy nadzieję uwolnienia kiedyś od jarzma obcego ojczyzny naszéj, jedynie na ożywieniu w nas prawd katolickich i nawróceniu się do Boga zakładamy; powtarzając z całego serca słowa Dawida : « Bonum mihi quia humiliasti me, ut discam justificationes tuas. » Dobrzemi iżeś mię uniżył, abym się nauczył sprawiedliwości Twoich. Utwierdzamy się w ufności, ze łzami upokorzonych i szczerze nawróconych Polaków. Bóg przebłagany, dozwoli nam jeszcze oglądać ojczyste zagrody i w świątyniach pańskich hojnością pobożnych przodków naszych wzniesionych chwałę i dzięki wyśpiewywać będziem. Nie błądzimy, gdy przez wiarę pojmujemy Boga, tak jak go nawet sama codzienna modlitwa *Ojcze nasz* równie mędrcom jaki prostaczkom objawia. Pojmujemy teraz Boga przez wiarę abyśmy go otwarcie w ostatecznym czasie oglądali. Błądzą zaś okropnie ci którzy usunąwszy objawioną wiarę na samym tylko własnym rozumie pojęcie Boga opierają.— Możemy słusznie o nich z Janem Aposto. powiedzieć. « Z nas wyszli, ale niebyli z nas; bo gdyby z nas byli wżdyby z nami byli wytrwali; ale aby się okazali, iż nie wszyscy z nas są.» Ex nobis prodierunt, sed non erant ex nobis : nam si fuissent ex nobis, permanserint utique nobiscum : sed ut manifesti sint, quoniam non sunt omnes ex nobis. Takowych to przestrzega i napomina S. Apostół Jakób. « Nolite gloriari et mendaces esse adversus veritatem. Non est enim ista sapientia desursum descendens, sed terrena, animalis, diabolica. Exultatis in superbiis vestris, omnis exultatio talis maligna est.» Niechciejcie się chlubić i kłamcami bydź przeciwko prawdzie. Albowiem nie jest ta mądrość zgóry zstępująca, ale ziemska, cielesna, diabelska. Chlubicie się w hardościach waszych, wszelkie chlubienie takie złośliwe jest. »

Bolesno nader słyszeć i czytać rozproszonym Polakom to niejako powtarzanie nieszczęśliwego na Warszawskich klubach wyrzeczenia, *Precz z Bogiem*, które samo aż nadto usprawiedliwia tę niedolę utrapienia i pogardy w tułactwie naszem doświadczanych! Bóg jeden jest, tak też jedna jest wiara i jeden kościół; błędy zaś ludzkie są rozmaite, nie dziw przeto że schizmatyk, heretyk, filozof fałszywy i wszelki bezbożny wzajemnie

się różniący i nie nawidzący, połączają się wszakże naprzeciw katolicyzmowi, któren po całem świecie rozszerzony zawsze i wszędzie jest jeden i ten sam; od początku boskiego swego ustanowienia ciągle i nieprzerwanie wytrzymuje rozmaite i najsroższe prześladowania, a przeciwników swoich jedynie przebaczeniem i miłością pokonywa. Tą świętą i niezmienną zasadą my rozproszeni Polacy katolicy przejęci, bynajmniej nie siejemy trucizny niezgody pomiędzy innéj wiary, braćmi także naszemi, gdy ich do jedności w Jezusie Chrystusie łagodnością chrześcijańską zachęcamy i nawet nadzieją odzyskania utraconéj ojczyzny pobudzamy. Za upierających się zaś w obłąkaniu swojem modlemy się do Ojca światłości powtarzając z Jeremiaszem Prorokiem « Panie uderzyłeś ich a nieboleli, skarciłeś ich a niechcieli się ukorzyć: zatwardzili oblicze swoje i niechcieli się nawrócić! Ach nędzni są i głupi: nieznają drogi Pańskiéj, Sądu Boga swego. Biada! biada! zuchwalcom w sobie się kochającym, i niebojącym się wprowadzać odszczepieństwa, bluźniąc. Wolność obiecują, a sami są niewolnicy zepsucia, błędu i szatańskiéj pychy!» Nam zaś prawym katolikom i dla tego prawdziwym Polakom jest jedyną pociechą ufność w obietnicy Boskiéj « humiliamini in conspectu Domini, et exaltabis vos: uniżcie się przed obliczności Pańską a podwyższy was.»

PROSPEKT.



Ogłasza się Prenumerata na część drugą i trzecią *Czatów Powstańca*. Część druga: *O służbie polowéj lekkich półków pieszych w czasie wojny*, zawierać będzie ogólne i szczegółowe przepisy tyczące się tego przedmiotu, z najlepszych autorów tegoczesnych francuzkich i niemieckich treściwie zebrane, powiększone własnemi uwagami, ile możności w tym względzie do wypadków i okolic krajowych zastosowanemi. Część trzecia: *O manewrach i wojnie tirallierskiéj*, które są przedwstępną i bardzo ważną częścią regularnéj, a podstawą i żywiołem każdéj insurekcyjnéj i narodowéj wojny. Tablice objaśniające tę część manewrów wymagają znacznego nakładu, które z najlepszą chęcią w naszem położeniu nie podobna zastąpić pojedynczéj osobie. Im bardziéj się nieszczęście nasze przedłuża, tem potrzebniejszemi będą pisma podobnego rodzaju, nietylko dla dojrzewającego pokolenia lecz i

dla odświeżenia we własnéj pamięci nowo przyjętemi ulepszeniami. Przemoc gniecie naszych Braci, ucisk wysysa najpożywniejsze części ojczystéj Ziemi i my marniejemy na obcym gruncie: czyliż taki był cel naszego pielgrzymstwa, i takie mają być następstwa tylu poświęceń?.... My przedewszystkiem nad wyjarzmieniem ojczystéj Ziemi ciągle rozmyślać powinniśmy i pracować nad sposobami, któreby mogły jeśli nie zbliżyć to przynajmniéj w swoim czasie innym przynieść ułatwienie w nieuchronnych wysileniach w tem wielkiem dziele, a sztuki; umiejętności, przemysł i handel, które nas dziś wprawdzie z potrzeby wyłącznie zajęły, prędko się rozwiną i łatwo zagnieżdżą na swobodnéj i wolnej Ziemi. Sądzę więc iż Rodacy, którzy zdołali sobie zabezpieczyć lepszy byt lub niepodległe utrzymanie, zechcą przyczynić się do wydania tego dziełka, jeśli go za pożyteczne uznają. Nazwiska Prenumeratorów życzyłbym sobie w niem zamieścić, jako miłą dla siebie pamiątkę iż mnie wsparli w pracy, co jedynie dobro ojczyste ma na widoku. Z ufnością więc polegam na pomocy Ziomków, co mają wiarę w lepszą przyszłość i sprawę narodową na myśli.

Cena przedpłaty dwóch części w formacie i druku podobnym do pierwszego tomiku, fr. 5. Pojedyńczéj części fr. 3, nadto na prowincji 25 cent. za przesyłkę. Jeśliby w którym zakładzie znalazło się więcéj nad 12 osób prenumerujących zbiorowie, wydawca koszt przesyłki przyjmuje na siebie, nadto dołączy exemplarz dla trudniącego się zbiorem Prenumeraty. Część pierwszą, w któréj znajduje się: *Krótki opis dawnego wojska narodowego rzeczypospolitéj Polskiéj* jako też: *Przewodnik służbowy lekkiéj jazdy w czasie wojny*. Dostać można w księgarni Polskiéj za cenę fr. 2, dla Emigr. fr. 1 50 c. Znaczna liczba kupujących może zawsze zmniejszyć cenę każdego wydania, lecz przy niemożności materjalnéj trudno jest w niepewności narażać się na koszta własnego nakładu; wstrzymując się więc z wydaniem, oczekiwać będę skutków niniejszéj Prenumeraty. Dla oszczędzenia kosztów korrespondencji przedpłata może być dołączona do mandatow nadsyłanych do Komissji funduszów emigracyjnych, lub przesłana franco pod adresem wydawcy, *rue Vaugirard* 3. — Zwrot nadesłanéj przedpłaty nastąpi za pośrednictwem tejże Komissji, gdyby takowa do 1 Września b. r. okazała się niedostateczną do pokrycia potrzebnego nakładu. Listy nie frankowane nie będą przyjęte.

Paryż, dnia 3 maja 1839 r.

Antoni Alfons Starzyński.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, RUE JACOB, 30.